

# Aurelia Lus̩nia, Nienazwany szkic

Tak chciałam biec gdzieś przed siebie, przed świt  
Nie czekać na Ariadny lepką nić  
Raz zgubić cień w samym środku tego dnia  
I uciec znów z tych dróg i lat

Za nową siłą skoczę  
Za tę nieznaną dal  
Za mglistym horyzontem ja  
Za lepszą, własną ciszę  
Za miłość co ma trwać  
za niewypowiedziane  
daj

Gdy patrzę tam gdzieś przed siebie, przed noc  
Wiem, mogę żyć, nienazwana jak szkic  
Ten jeden kadr gdzieś zostanie, w środku nas do końca  
Nie trzeba map z tych słów i dat

Za nową siłą skoczę  
Za tę nieznaną dal  
Za mglistym horyzontem ja  
Za lepszą, własną ciszę  
Za miłość co ma trwać  
za niewypowiedziane  
daj